Rok IX. Nr. 198 Sosnowiec, niedziela 22 lipca 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Dzieło zniszczenia w Małopolsce

Akcja pomocy dla powodzian.

Wiadomości nadchodzące z terenów objętych powodzią w Małopolsce Zachodniej, przedstawiają całą grozę sytuacji i rozpaczliwe położenie nieszczęśliwej ludności.

Oto relacje nadchodzące z terenów powodzi:

KRAKÓW, 21.7. (wł.) Godz. 11 przed południem:

W górnych biegach rzek w Małopolsce Zachodniej woda stale opada.

W DĄBROWSKIM SYTUACJA NADAL GROŹNA.

Mimo, że sytuacja w górnych rzekach uległa poprawie, to jednak w powiecie dąbrowskim, mieleckim i bocheńskim, żywioł wodny nadal szaleje, wyrządzając olbrzymie szkody.

W okolicy Woli Rogowskiej woda przerwała wały ochronne i zalała wsie. Karpy, Borusowa, Grembozyn, Kozłów i Biskupice.

W miejscowościach objętych powodzią zainstalowano punkty ratunkowe, wraz z środkami sanitarnemi i lekarzem ,który udziela pomocy potrzebującym.

ROZPACZLIWA SYTUACJA LUDNOŚCI.

Sytuacja ludności z terenów objętych powodzią jest rozpaczliwa.

Ludzie ci uciekali przed żywiołową klęską w jednem ubraniu, cały swój majątek. zostawiając na pastwę rozszalałego żywiołu.

Wiele spośród dzieci, znajduje się zupełnie bez najmniejszego odzienia.

Zniszczenie wyrządzone przez powódź jest nie do opisania.

Po częściowem spadku wody ukazują się coraz to nowe szkody, których nie sposób narazie obliczyć.

Przy najwydatniejszej nawet pomocy państwa i społeczeństwa nie zdoła się wyrównać olbrzymich strat spowodowanych przez powódź.

SZCZUCIN.

Sytuacja wokół Szczucina jest nadal groźna.

W Szczucinie utworzone zostały magazyny żywności oraz zorganizowano punkty sanitarno-ratunkowe.

Jednocześnie w Szczucinie skoncentrowano łodzie ratunkowe, pontony motorowe, które dowozić będą żywność do terenów odciętych przez wodę.

Na terenach powodziowych pracują oddziały ratownicze PCK., które zapobiegają szerzeniu się epidemji.

Przy pomocy pontonów uratowano ludność zalanych wsi koło Szczucina.

ŻEGIESTÓW BEZPIECZNY.

ŻEGIESTÓW.21.7. (wł) Początkowo rozeszły się pogłoski, jakoby w Żegiestowie powódź pczynila dużo szkód ludzkich — okazuje się, że pogłoski że szkody i pochłonęła kilka istnień były z gruntu fałszywe

Obecnie okazało się bowiem, że Żegiestów jest doskonale zabezpieczony i nie było w czasie powodzi ani jednego wypadku zatonięcia.

WARSZAWA CZUWA.

WARSZAWA, 21.7. (wł) Sytuacja na Wiśle pod Warszawą jest nadal groźna.

W ciągu ostatnich 24 godzin stan wody podniósł się o 160 cm.

Obecnie poziom wody wynosi 4.80 mtr. ponad stan normalny.

W miejscowościach podwarszawskich Wisła wylała. Pod wodą znalazło się kilka wsi. Ludność z terenów zalanych ewakuowano.

Na rzece Okrzejce wydarzył się ciekawy wypadek.

Pod naporem olbrzymich fal wody rzecka Okrzejka zaczęła płynąć w kierunku odwrotnym.

BYDŁO DLA POWODZIAN

KRAKÓW, 21. 7. (wł) Pomoc po wodzianom postępuje naprzód.

Doraźnej pomocy udzielają kolumny ratownicze, które rozdają żywność i odzież.

Pozatem powodzianie, którzy stracili podczas katastrofy bydło, mają otrzymać od komitetów pomocy powodzianom niezbędny inwentarz żywy, aby choć w części złagodzić ich straszną sytuację .

Rządowa akcja pomocy powodzianom jest bardzo wydatna.

Dla powodzian wysłał rząd 550 ton mąki, wojsko zadeklarowało na rzecz powodzian 20 tys. bochenków chleba oraz 13 tysięcy kg. konserw mięsnych.

Stołeczny komitet niesienia pomocy powodzianom w Małopolsce Zachodniej wysłał dwa wagony mąki.

Oprócz województwa kieleckiego, które na rzecz powodzian otrzymało 20 tys. zł., woj. lwowskie otrzyma to również od ministerjum opieki społecznej 20 tys. zł.

PACZKI ŻYWNOŚCIOWE I Z ODZIEŻĄ DLA POWODZIAN.

WARSZAWA, 21.7. (wł.) Ministerjum poczt, telegrafów wydało rozporządzenie o przesyłaniu paczek z żywnością i odzieżą dla powodzian.

Paczki te przesyłane będą z całej Polski bezpłatnie na tereny objęte powodzią.

Paczki te mogą ważyć nie więcej, jak 20 kg. i na paczce winien widnieć napis „paczka służbowa".

Nadający paczkę ma prawo żądać na poczcie dowodu nadania.

Paczki te otrzymywać będą komitety lokalne i wojewódzki pomocy powodzianom, które dokonają podziału między ludność.

WODA OPADA.

WARSZAWA, 21. 7. (wł.) Według wiadomości nadeszłych wieczorem woda na Wiśle wynosiła o godz. 14-ej 5.10 mtr. Punkt kulminacyjny wody będzie w nocy na niedzielę. Wydano zarządzenie ewakuowania mieszkańców z domów położonych w zagrożonych powodzią ulicach.

Nastąpiła ogólna poprawa na froncie powodziowym w województwie lwowskiem.

Woda Wisłoku i Sanie opada.

Sytuacja w województwie lubelskiem jest nadal poważna. Kilka wsi zostało zalanych.

W Puławach woda wdarła się na przedmieścia. Droga z Puław do Dęblina częściowo jest pod wodą.

Zamach na policjanta w Wiedniu

Aresztowanie dwuch zamachowców

WIEDEŃ, 21.7.PAT. Komunikat urzędowy donosi, że dziś rano, na placu Keflera w Wiedniu, policja zatrzymała dwóch podejrzanych osobników.

Zatrzymani dali do policjanta 3 strzały, raniąc go ciężko, poczem usiłowali zbiec. Przechodniom i policji udało się ująć zbiegów. Okazało się, iż są to socjal-demokraci Józef Gerl i Józef Anzbcenz.

Zeznali oni, że dokonali zamachu bombowego na tor kolejowy nad Dunajem i chcieli uciec z Austrji. Stwierdzono, że istotnie wskutek eksplozji zniszczony został fundament cementowy stacji sygnałowej kolei nad Dunajem. Policja złożyła odpowiedni raport do sądu doraźnego. Kanclerz Dollfus odwiedził dziś rannego policjanta i przypiął mu złoty medal, nadany za waleczność przez prezydenta republiki.

Marsz. Świtalski w Atenach

ATENY, 21. 7. (wł.) W dniu dzisiejszym przyleciał do Aten na awjonetce R. W. D. V marszałek Świtalski.

Na lotnisku witali marsz. Świtalskiego przedstawiciele rządu greckiego i przedstawiciele poselstwa polskiego.

Plenarne posiedzenie klubu B. B. W. R.

WARSZAWA, 21. 7. (wł.) Prezes Sławek zwołał plenarne posiedzenie członków klubu BBWR sejmowego i senackiego na 1 sierpnia.

Na posiedzeniu dłuższy referat wygłosi premjer, prof. Kozłowski.

Litwini w Gdyni

GDYNIA, 21.7. PAT. Dziś przybyli do Gdyni przdstawiciele litewskich sfer gospodarczych celem zapoznania się z portem i jego urządzeniami.

Goście litewscy odbyli dłuższą rozmowę z dyrektorem urzędu morskiego, poczem zwiedzili port.

Działacze ukraińscy u ministra Kościałkowskiego

WARSZAWA, 21. 7. PAT. Dziś zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych Zyndram - Kościałkowskiego delegacja prezydjum ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej centralnego komitetu Undo w osobach prezesa Lewickiego oraz Zahajkiewicza i Pawlikowskiego.

Delegacja powtórzyła p. ministrowi deklarację powziętą przez prezydjum ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej centralny komitet Undo w dniu 16 lipca br. w sprawie ustosunkowania się swego do U. O. N.

Polska — Belgja 2:1

WARSZAWA, 21. 7. (wł.) Wczoraj w pierwszym dniu meczu tenisowego o puhar Davisa pomiędzy Polską a Belgją, Hebda pokonał Naenaerta w stosunku 0:6, 6:3, 6:2, 8:6.

II-gie spotkanie zostało rozegr. pomiędzy Tłoczyńskim a Lacroix przerwane zostało spowodu zmroku przy stanie 6:3, 6:3 i 6:6 w secie trzecim.

W dniu dzisiejszym spotkanie powyższe zostało zakończone. Tłoczyński pokonał belga w ogólnym stosunku 6:3, 6:3 12:10.

Pozatem odbyła się gra podwójna, w której para polska: Hebda, Jerzy Stolarow przegrał do pary belgijskiej Lacroix i de Borman w czterech setach 3:6, 2:6, 6:4, 2:6.

Po dwuch dniach rozgrywek prowadzi Polska 2:1.

Jutro odbędą się dwa spotkania: Tłoczyński - Naepaert, Hebda - Lacroix

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

STRASZLIWY POŻAR W KATOWICACH.

KATOWICE, 21.7. W piątek po godzinie 2 nad ranem wybuchł olbrzymi pożar w suszarni wielkiej cegielni Grünfelda przy ul. Karbowej na peryferjach południowej części Katowic. Pożar wybuchł z niewiadomej przyczyny i ogień z błyskawiczną szybkością objął wszystkie szopy, suszarnie i stolarnie. Wkrótce cała cegielnia stanęła w morzu ognia.

Zaalarmowane straże pożarne z Katowic i okolicy przybyły na miejsce pożaru i zajęły się przedewszystkiem ratowaniem kotłowni oraz części stolarni, co się im faktycznie udało. Akcja ratunkowa trwała przeszło dwie godziny.

Olbrzymi teren cegielni po dwuch godzinach przedstawia się jako zwalisko gruzów. Pożar spostrzegł pierwszy palacz Lesiok, który zaalarmował straże pożarne. Ze wszystkich fabryk odezwały się syreny fabryczne, których świst obudził mieszkańców Katowic ze snu.

Mimo wczesnej pory olbrzymie tłumy publiczności pospieszyły w kierunku ul. Karbowej, obserwując pożar. Wysokość płomieni dochodziła do 30 metrów. Olbrzymia łuna, widziana była w całej okolicy.

Z cegielnią sąsiaduje kolonja robotnicza, którą zdołano uratować. Na miejsce pożaru przybyły wkrótce oddziały policji pieszej i konnej, które pilnowały porządku w czasie akcji ratowniczej. Ponadto przybyli zastępca naczelnika urzędu śledczego nadkomisarz Buliński, podinspektor Starzyk i komisarz Brodniewicz.

Szkody wyrządzone przez pożar są olbrzymie.

SENSACYJNY SPÓR SZWAJCARJI — Z NIEMCAMI, FRANCJĄ, ANGLJĄ, WŁOCHAMI.

GENEWA, 21.7. Wielką sensację w tutejszych międzynarodowych kołach politycznych wywołał złożony obecnie w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów memorjał szwajcarskiej rady związkowej, zawierający pretensje Szwajcarji pod adresem Niemiec, Francji Anglji i Włoch i domagający się zapłaty ze strony tych państw odszkodowania za konfiskatę majątku obywateli szwajcarskich, którzy podczas wojny przebywali na terytorjach wspomnianych państw.

1000 MORGÓW LASÓW PŁONIE W NIEMCZECH.

BERLIN, 21.7. W pobliżu miasta Neustadt (Hannover) płoną na przestrzeni 1000 morgów obszary borowiny i lasów.

W akcji ratunkowej biorą udział miejscowe i okoliczne straże pożarne, oddziały SA., SS., oddziały Reischwehry oraz obóz dobrowolnej służby pracy.

EGIPT POWIĘKSZA FLOTĘ POWIETRZNĄ.

ALEKSANDRJA, 21.7. Rząd egipski uchwalił powiększyć swoją flotę powietrzną.

Do Londynu wysłano już telegraficznie zamówienie na 10 nowych samolotów wojennych.

W Egipcie powstaną również nowe lotniska wojenne.

FABRYKA DYNAMITU WYLECIAŁA W POWIETRZE.

PARYŻ, 21.7. W piątek o godzinie 3 nad ranem nastąpiła eksplozja w fabryce dynamitu w Paulilles kolo Port Vendres.

Budynek fabryczny, w którym wyrabiano nitrogliceryne, wyleciał w powietrze.

Dwuch robotników zostało zabitych, a jeden odniósł rany.

Równocześnie wywiązał się pożar, który jednak zdołano wkrótce ugasić.

Szkoda materjalna jest bardzo znaczna.

Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyny eksplozji.

Głos świata pracy

Wielikrotnie z dużym naciskiem zwracaliśmy uwagę rządzących na niedocenianie potężnej roli jaką odgrywa w nowoczesnem państwie świat pracowniczy. Podczas gdy w obecnym układzie warunków gospodarczych i społecznych zawsze brany jest pod uwagę głos takich czy innych sfer gospodarczych, reprezentujących przemysł, handel i rzemiosło — do tej pory nie istniała właściwie żadna instytucja, któraby była wykładnikiem całości interesów świata pracowniczego.

Kiedy, z największą słusznością, powołano do życia izby przemysłowo - handlowe i izby rzemieślnicze, których zadaniem jest przedstawicielstwo i obrona interesów danej gałęzi życia społeczno-gospodarczego — nie mogliśmy nie podkreślić fakt, iż poza rozproszkowanemi związkami i centralami związków, świat pracowniczy pozbawiony był zupełnie odpowiedniej instytucji reprezentującej. I nie mogliśmy powstrzymać się od stwierdzenia, że w tych warunkach państwo siłą rzeczy natrafia na nieprzezwyciężone trudności w nawiązywaniu kontaktu z jedną z najszerszych dziedzin życia: w wysłuchaniu jednolitej opinji świata pracowniczego

Obecnie, z głębokiem zadowoleniem musimy stwierdzić, że w ciągu najbliższego okresu czasu spodziewane jest ukazanie się projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie utworzenia izb pracy.

Z chwilą zrealizowania tych zamierzeń zapewnione będzie wreszcie przedstawicielstwo i obrona interesów, zarówno pracowników umysłowych jak i robotników, oraz wcielenie w czyn wszystkich postulatów świata pracy.

A więc: w pierwszym rzędzie dopuszczenie tych olbrzymich sfer do wpływu i uczestnictwa w życiu gospodarczem i układzie stosunków społecznych państwa, polepszenie warunków pracy i bytu, współdziałanie i współpraca z czynnikami rządowemi w rozwoju całokształtu zagadnień twórczych ustroju państwowego.

JEDEN Z NAJSTARSZYCH KLASZTORÓW W EUROPIE SPŁONĄŁ.

ATENY, 21.7. Na Peloponezie spłonął doszczętnie słynny, jeden z najstarszych w Europie, klasztor Mega - Spilion.

Niezliczone wota, składane w ciągu kilkunastu wieków przez tysiączne rzesze wiernych, cenne ikony i pamiątki gromadzone jeszcze przez cesarzy bizantyjskich, padły pastwą płomieni.

Udało się jedynie ocalić słynną ikonę Bogarodzicy, tłoczoną w wosku, roboty — jak głosi podanie — apostoła Łukasza.

Dzieła zniszczenia płomieni dopomagał wybuch zapasów prochu, które znajdowały się w podziemiach klasztoru z czasów powstania greckiego w 1821 roku. W płomieniach zginęło również kilka osób.

ZAŁAMANIE SIĘ STRAJKU W KALIFORNJI ZWYCIĘSTWEM ROOSEVELTA.

SAN FRANCISCO, 21.7. Komitet strajkowy uchwalił zakończyć strajk większością 191 głosów przeciw 174 głosom.

Wielu robotników powróciło już do pracy.

Tramwaje zostały uruchomione.

Szoferzy taksówek również podjęli pracę.

Do miasta przybyła wielka ilość samochodów z żywnością.

Życie w mieście szybko wraca do normy.

Komitet strajkowy wezwał te związki zawodowe, które przystąpiły do strajku z sympatji dla strajku robotników portowych, do podjęcia pracy i zapewnił strajkującym robotnikom portowym wszelkie poparcie moralne i finansowe.

Uchwała w sprawie zaniechania strajku powszechnego jest poważnem zwycięstwem rozjemczej komisji Roosevelta.

Oczywiście należy teraz oczekiwać nadzwyczaj uciążliwych rokowań pojednawczych między najrozmaitszemi grupami pracodawców i robotników.

Komitet strajkowy w Oaklandzie postanowił w piątek przerwać strajk natychmiast. Związek zawodowy robotników transportowych w Oaklandzie nie będzie jednak ładował przed zakończeniem strajku robotników portowych.

Senator Wagner i poczmistrz generalny Farley wyjechali do San Francisco na rokowania w sprawie zakończenia strajku robotników portowych.

Wilno dla Litwy

Nowe intrygi p. Preiffera

PARYŻ, 21.7. Osławiony zamach antypolskich wystąpień p. Edward Pfeiffer powrócił znowu na widownię z niezwykłą bezczelnością zabiera głos w sprawach, których nie zna i które do niego należą.

W swoim czasie jego umizgi do Niemiec, którym był gotów wielkodusznie oddać polskie Pomorze, doprowadziły do wystąpienia pp. sen. Motza i Łypacewicza z międzynarodówki radykalnej (Międzynarodowego Zrzeszenia stronnictw demokratycznych i radykalnych), której p. Pfeiffer jest ku jej nieszczęściu sekretarzem generalnym. Odtąd — podczas dwóch lat p. Pfeiffer pozostawiał Polskę w spokoju.

Obecnie p. Pfeiffer zwrócił swe sympatje ku litwinom. Przyjechał do Kowna i w rozmowach z dziennikarzami zapewniał Litwę, że Francja stoi za nią w sprawie Kłajpedy, że interesy Francji i Litwy są wspólne itp. P. Pfeiffer zajął się ponadto sprawą Wilna.

Oto co donosi „Idysze Sztyme" o jego wynurzeniach na bankiecie w hotelu Metropol.

„Realizując Locarno Wschodnie, nikt oczywiście nie pragnie sankcjonować dokonanych faktów, jak okupacja Wilna. Należy rozróżniać status quo wytworzone przez traktaty, od status quo, będącego wynikiem faktów dokonanych. Mówiąc o zatargu wileńskim, oświadczył p. Pfeiffer że stanowisko francuskie w tej sprawie zależne jest od stanowiska wobec Polski. Jeśli sprawę tę ujmować pod kątem widzenia czysto prawnym i moralnym, to powinnaby Litwa w sprawie wileńskiej posiadać poparcie całej francuskiej opinji publicznej. Jednak w polityce decydują niezawsze motywy moralne. Nie należy się zatem dziwić, jeśli opinja francuska w sprawie Wilna zależy od stosunków z Polską. Oczywiście w chwili obecnej opinja francuska nie mogłaby traktować Polski, jako wiernej sojuszniczki gotowej do przebycia wszelkich prób. Osobiście, jak również odzwierciadlając w miarę możności stanowisko swych przyjaciół politycznych, oświadczyć może p. Pfeiffer, że akt samowoli gen. Żeligowskiego był błędem zasadniczym ze strony Polski, jak również czynem głęboko niemoralnym".

Skandalicznem tem oświadczeniem p. Pfeiffer angażuje nietylko siebie, ale i swych „przyjaciół politycznych", t. j. oczywiście partję radykalną, której jest jednym z wiceprezesów! Ciekawi jesteśmy jak zapatrywać się będzie na ten występ p. Pfeiffera prezes partji p. Herriot.

Zatarg niemiecko-litewski

o Kłajpedę zaostrza się

BERLIN, 27. 7. Zatarg niemiecko - litewski w sprawie Kłajpedy zdaje się zaostrzać.

Prasa informuje obszernie o zwalnianiu urzędników - niemców, polemizując z wczorajszym komunikatem urzędowej agencji litewskiej. Interpelacja w parlamencie angielskim i odpowiedź Edena stanowi przedmiot ataków wszystkich dzienników.

„Börsen Ztg." mówi o niezadawalającej odpowiedzi Edena: Kwestję kłajpedzką obciąża fakt, że mocarstwa - sygnatarjusze zaniedbały w rażący sposób swe obowiązki.

„Angriff" pisze: nikt na świecie nie może zaprzeczyć, że naruszenie praw przez litwinów stworzyło na wschodniej granicy Niemiec poważną sytuację.

„Berliner Tageblatt" wskazuje, że jeśli mocarstwa nie wypełniają swych gwarancyj, Rzesza ma prawo przypomnieć tym państwom ich obowiązki tembardziej, że wypadki niej granicy położenie niekorzystne kłajpedzkie stworzyły na wschoddla pokoju.

ZAKŁADY OSTROWIECKIE

kupują fabrykę „Parowóz"

Dnia 25 b. m. w lokalu warszawskiego banku dyskontowego odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszy warszawskiej fabryki parowozów. Na porządku dziennym jest sprawa zatwierdzenia sprzedaży fabryki zakładom Ostrowieckim.

Warszawska fabryka parowozów została założona w 1919 roku z inicjatywy lwowskich banków i warszawskiego banku dyskontowego, który posiadał większy pakiet akcyj tych zakładów. — Kapitał zakładowy fabryki Parowozów wynosi 10 milj. złotych, z czego część emisji znajduje się w rękach kapitalistów belgijskich z Trust Metallurgique Belge-Francais na czele.

Kapitał zakładowy zakładów Ostrowieckich wynosi 20 miljonów złotych, w którym to kapitale również partycypuje ta samo grupa belgijska.

Niewyzyskana metoda walki z bezrobociem

Zamiast godzin nadliczbowych — dać pracę bezrobotnym

W ciągu ostatnich dwuch lat kilkakrotnie wchodziła pod obrady międzynarodowego biura pracy sprawa skrócenia czasu pracy do 40-u godzin tygodniowo. Odrzucony na terenie międzynarodowym, skrócony tydzień pracy jest jednak realizowany już w niektórych krajach — przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych, ostatnio zaś w Czechosłowacji — naskutek dobrowolnej umowy między przemysłem i związkami robotniczemi.

Wieloletnie rozmowy nad tem zagadnieniem, nieliczne przykłady wprowadzania go w życie uczyniły z prostej, zdawałoby się metody walki z bezrobociem narzędzie zasadniczych sporów, walki między światem pracy a światem kapitału. W ogniu dyskusji, czy skrócić tydzień pracy do 40 czy 36 godzin, czy płace pozostawić na tym samym poziomie, czy je zniżyć, zapomniano zupełnie o znacznie prostszym sposobie, skrócenia czasu pracy — o skasowaniu godzin nadliczbowych.

Powszechnie stosowana dawniej ta forma przedłużania czasu pracy wydaje się być dziś już nieaktualną. Ktoś, kto nie zna dobrze stosunków pracy, nie może rozumieć, jak mogą się pogodzić godziny nadliczbowe z 3 czy 4-dniowym tygodniem pracy, skąd powstają nadliczbówki biurowe, jeśli stale się mówi o przeroście administracji i nadmiarze sił urzędniczych.

A jednak w praktyce zjawiska te doskonale dają się z sobą pogodzić. Dużo taniej kalkuluje się dla przedsiębiorcy dłuższa praca robotników w ciągu mniejszej ilości dni w tygodniu, jeszcze taniej — „pozabiurówki" zmniejszonego personelu pracowników umysłowych. To zwłaszcza drugie zjawisko jest dziś bodajże bardziej jeszcze szeroko stosowane, niż w okresie dobrej konjunktury. Zaczyna się od urzędników państwowych i samorządowych. Urzędnika państwowego żadna ustawa pod tym względem nie broni. Według pragmatyki winien on być stale do dyspozycji swoich władz przełożonych. Takąż samą zasadę, choć już nawet bez analogicznych podstaw, wprowadzają powszechnie samorządy.

Urzędników samorządowych spotyka potem „moralna" nagroda, dziękuje się im za ofiarną pracę. Jeden z ostatnich numerów „Jutra Pracy" — organ pracowników umysłowych przytacza sprawozdanie magistratu miasta Brześcia za okres 1931—1934, w którem podkreśla się z całem uznaniem, że „cały wydział finansowy często do północy bezinteresownie oddaje się pracy dodatkowej na rzecz dobra publicznego".

Istotnie praca dla dobra publicznego jest rzeczą bardzo piękną, państwo wymaga nieraz momentów wielkiego, zdwojonego wysiłku. Nie można tylko tak wzniosłych zasad stosować na dzień powszedni. Zresztą i zasadę samą trzeba umieć ocenić wszechstronnie. Jaki bedzie stan zdrowia pracownika, zatrudnionego całemi długiemi okresami do północy, co warta będzie jego praca w tych późniejszych godzinach na dzień następny, jaka wreszcie będzie wartość jego, jako członka społeczeństwa, pozbawionego wszelkiej możności rozwoju osobistego, pracy twórczej. A co ma się stać ze 170-tysięczną rzeszą bezrobotnych pracowników umysłowych, jeśli od pracujących wymagać się będzie przedłużonego dnia pracy.

Zasadą znacznie zdrowszą byłby racjonalny podział pracy: zamiast przepracowanych i bezrobotnych — normalny stan zatrudnienia. Bo gdyby tak dokładnie policzyć wszystkie nadliczbówki z pewnością wiele dziś bezrobotnych pracowników umysłowych znalazłoby pracę, a klęska bezrobocia zmniejszyłaby się poważnie.

Za przykładem bowiem urzędów państwowych i samorządowych idą instytucje i przedsiębiorstwa prywatne.

Ilużby pracowników umysłowych zmieściło się w sklepach w charakterze ekspedjentów, gdyby czas pracy ich z 11-togodzinnego skrócić do 8-iu godzin, ilu zmieściłoby się w bankach, instytucjach ubezpieczeniowych i wszelkiego rodzaju biurach.

Zmiana istniejącego stanu rzeczy nie jest możliwa bez radykalnych zarządzeń zgóry. Sam pracownik nie może się bronić. W obawie przed wciąż grożącą mu redukcją, godzi się on na wszelkie żądania pracodawcy, pracuje, ile mu każą, skarży się do inspektora pracy — dopiero po stracie posady.

Inspektor pracy jest również w walce tej bezsilny. Inspektorów pracy jest zamało i nie mogą oni objąć swoją normalną pracą wizytacyjną licznych instytucyj i biur, zatrudniających pracowników umysłowych. Zresztą w trakcie wizytacji bardzo trudno jest ustalić przekroczenie czasu pracy. Bo jeśli nawet zastanie się pracowników, zatrudnionych w godzinach późniejszych, niepodobna stwierdzić, czy ci właśnie, którzy pracują dłużej, nie rozpoczęli również dnia pracy o kilka godzin później.

Jedynie zdecydowana i jednolita polityka państwowa mogłaby położyć kres tym nadużyciom. Nie czekając na rezultaty międzynarodowej dyskusji nad skróceniem tygodnia pracy, należy skrócić czas pracy u siebie, a ze skasowania nadliczbówek uczynić łatwą, lecz skuteczną metodę walki z bezrobociem.

Tylko przykład trzeba dać zgóry!

Żółte kulisy San-Francisco

San-Francisco jest jedynem miastem na świecie, w którem jednocześnie istnieją dwie odrębne kultury: Ameryka i Azja. Autobusy łączą dwie zupełnie odrębne dzielnice. Jedna o potężnych drapaczach nieba, luksusowych gmachach banków, szerokich alejach i wielkich domach towarowych — to Ameryka. Od strony lądu miasto wygląda jak nieudana kopja Nowego Yorku. Pierwszymi założycielami byli kolonizatorzy hiszpańscy. Stworzyli oni najpiękniejszy park Ameryki, w którym wzniesiono pomnik Don Kiszota i Sanszo Panszy. Gdyby chciało się stąd jechać do Azji, trzeba by na to odbyć dwutygodniową podróż okrętem, ale w mieście chińskiem można się znaleźć w ciągu 5-ciu minut.

Chińskie San-Francisco to nie żadne przedsiębiorstwo wzniesione dla zaspokojenia egzotycznej ciekawości turystów. Miasto chińskie jest bardziej prawdziwe, aniżeli same Chiny. Może, gdyby nie było miasta chińskiego w San-Francisco, byłyby Chiny jeszcze dzisiaj monarchją. Bo uprzytomnić sobie trzeba, że chińscy republikanie, którzy później stanęli na czele armji i partyj politycznych, pochodzą w przeważającej mierze z San-Francisco. W tem mieście zetknęli się oni z ideałami amerykańskiej demokracji, tutaj usłyszeli o Lincolnie i Rosevelcie, o parlamentaryzmie i nowoczesnej kulturze demokratycznego państwa. Później wrócili do swej żółtej ojczyzny i propagowali wszystkie hasła, które podkopały tron tysiącletniej dynastji. Na kilka lat przed wojną, w czasie wielkiego trzęsienia ziemi, znaleziono w dzielnicy chińskiej tajne przejścia, podziemne schroniska, palarnie opium i domy gry. Trzęsienie ziemi zmiotło całą dzielnicę, która odbudowała się w niesłychanie szybkiem tempie, ale bardziej nowocześnie.

Dzielnica chińska dzisiaj wygląda zupełnie inaczej. Jest to najlepiej zorganizowany i najsprawniej funkcjonujący samorząd Stanów Zjednoczonych. Znikła tylko zupełnie romantyczna egzotyka, która tak silnie oddziaływała na turystów. Dzisiaj chińczycy ubrani są zupełnie po europejsku, noszą rogowe okulary i organizują na szerokich ulicach wielkie zebrania polityczne. Oczywista, w namiętnej dyskusji nie brak i socjystych epitetów pod adresem Stanów Zjednoczonych. Na paradoks i lekką ironję zakrawa fakt, że masowe wiece odbywają się pod troskliwą opieką policji amerykańskiej. Naturalnie, wszelkie pozory państwowej lojalności są doskonale zachowane, gdyż w tłumie obok chorągwi chińskich, powiewają flagi Kalifornji i gwiaździsta bandera Stanów Zjednoczonych.

Strajk generalny w San-Francisco przyśpieszony został przez nie przejednane stanowisko robotników chińskich. Ale to wszystko, co się w ostatnich dniach działo nad Pacyfikiem nikogo właściwie nie zaskoczyło. Wszyscy wiedzieli, że coś się przygotowuje, co później wybuchnie nagle, jak bomba. Już od połowy maja we wszystkich miastach w Los Angelos, Santa Cruz, w Portland i Salt Lake City pełno było agentów - „turystów" białych, a jeszcze więcej żółtych. Dziwnym zbiegiem okoliczności najwięcej tych „podróżników" przybywało z San-Francisco. To też później, kiedy wybuchł strajk, nikt się już zbytnio temu nie dziwił. Bo kulisy strajku są dość skomplikowane; poza starciem robotników i pracodawców czai się jeszcze głęboka nienawiść rasy żółtej do rasy białej.

Odbiornik ludowy dla wszystkich

Przed kierownictwem Polskiego Radja, stanęły dwie alternatywy albo radjo stanie się rozrywką sfer zamożnych i średnio — zamożnych, albo będzie codziennym pokarmem duchowym (często jedynym) dostępnym dla najszerszych rzesz społeczeństwa nawet w najbardziej odległych od centrów życia umysłowego kraju, osadach i wioskach. Na tej drugiej drodze, którą Polskie Radjo świadome swej wielkiej i odpowiedzialnej misji kulturalnej wybrało, piętrzyły się wielkie przeszkody i trudności. Dla zrealizowania gigantycznego planu, którego naczelnem wskazaniem było lapidarne hasło „Cała Polska na detektor" trzeba było rozbudować sieć stacyj nadawczych i powiększyć ich moc oraz dać każdemu możność nabycia taniego, a dobrego odbiornika. W wykonaniu tych zamierzeń powstał olbrzym raszyński o zasięgu 400 km. wspomagany przez rozgłośnie — Katowicką, Wileńską, Lwowską, Poznańską, Krakowską i Łódzką. W ten sposób została rozwiązana dopiero jedna strona tego wielkiego zagadnienia. Trzeba było jeszcze stworzyć typ takiego popularnego ,a przedewszystkiem taniego odbiornika ,aby każdy na terenie całej Polski mógł niewielkim kosztem korzystać z dobrodziejstw radjofonji, tej, w obecnych czasach ciężkiego przesilenia gospodarczego, jedynej naprawdę dla każdego dostępnej rozrywki kulturalnej.

I dlatego dobrze się stało, że ostatnio nastąpiło porozumienie między radjofonją polską ,a przemysłem radjotechnicznym. Porozumienie to ma wielkie znaczenie dla radjosłuchaczy, gdyż owocem jego będzie wypuszczenie na rynek doskonałego, zupełnie zelektryfikowanego, tem niemniej bardzo taniego, dostępnego dla najszerszych warstw publiczności, odbiornika ludowego. Mianowicie produkcja odbiornika ludowego polskiego odbywać się będzie w ten sposób, że każda z firm radjowych, biorących udział w porozumieniu, zadeklaruje liczbę wyprodukowanych odbiorników, celem ustalenia ogólnej ilości dla kontroli akcji. Dalej, firmy zobowiążą się do przestrzegania — i to ścisłego — warunków technicznych, opracowanych przez komisję techniczną Polskiego Radja oraz do nieprzekroczenia ceny 135 zł. za odbiornik z głośnikiem, lampami itp. Cena ta wpłacana będzie przez nabywcę w następujący sposób. Przy kupnie odbiornika wpłaci przyszły słuchacz radja złotych 15, a pozostałą sumę spłaci w 12 ratach miesięcznych po 10 zł. W ten sposób odbiornik stanie się sprzętem niebywale tanim, a zorganizowana obsługa techniczna zapewni należyte jego działanie i konieczną pomoc w razie potrzeby.

Na początek przemysł polski zamierza jeszcze jesienią b. r. wypuścić 100 tys. odbiorników ludowych.

Radjosłuchacze oczekiwać będą ukazania się odbiornika ludowego z głośnikiem za 135 zł. z wielką niecierpliwością.

Klęska powodzi w woj. kieleckiem

52 wsie zalane — Akcja ratownicza trwa w całej pełni

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy)

KIELCE, 21. 7. (wł.) Sytuacja powodziowa w województwie kieleckiem jest nadal groźna, mimo, że poziom wody w górnych biegach powoli opada.

30 TYS. MÓRG W SANDOMIERSKIEM ZALANYCH.

Sandomierskie znajduje się pod wodą. Miejscowości nadwiślańskie są całkowicie zalane. Ogółem woda zalała 30 tys. mórg ziemi.

Woda zalała wszystkie tereny na przestrzeni 50 klm. od Turska do Sandomierza. Woda ciągnie olbrzymim pasem o szerokości 7 klm.

Szkody wyrządzone przez powódź w inwentarzu żywym i martwym są olbrzymie i sięgają 4 miljonów złotych.

Pod wodą znalazło się ogółem 52 wsie.

Woda przerwała szosę do Osieka, również przerwana została przez wodę szosa pod Sandomierzem prowadząca do Zawichosta. Silnie zagrożony jest również most pod Sandomierzem.

Poziom wody wynosi obecnie 5.31 mtr. ponad stan normalny. Woda spadła o 17 cm.

W górnych częściach powiatu sandomierskiego spadek wody wynosi 30 cm.

Mimo spadku wody niebezpieczeństwo nadal istnieje, gdyż spodziewane jest podniesienie się wody, ze względu na przybór wody na Sanie.

Na pomoc wezwany został pułk saperów z Przemyśla z 6 pontonami którzy nieść będą pomoc zagrożonym terenom.

Żywność dla ludności i pasza dla **zwierząt dowożona jest statkiem i motorówką.**

IŁŻECKI I KOZIENICKI ZAGROŻONY.

Stan wody w iłżeckim podniósł się o 50 cm.

Również w kozienickim poziom wody wzrasta z szybkością 2 cm. na godzinę.

Obecnie stan wody wynosi 4.20 mtr. ponad poziom normalny.

Przeciekające miejscami wały zostały umocnione.

Obecnie terenom tym nie zagraża niebezpieczeństwo.

NOWY KORCZYN I KOSZYCE.

W Nowym Korczynie poziom wody na Wiśle i Nidzie opoda z szybkością 4 cm. na godzinę.

W Koszycach woda opadła o 50 cm.

Ludność powoli powraca na zagrożone tereny.

PRACA DRUŻYN SANITARNYCH.

Na terenach, gdzie woda już opadła pracują drużyny sanitarne P. C. K.

Trupy zwierząt są zakopywane i ziemia zlewana jest świeżo lasowanem wapnem.

Do wszystkich miejscowości nawiedzonych powodzią, celem zapobieżenia powstawaniu chorób, przywożona jest woda przegotowana, aby ludność nie używała wody z zalanych studzien.

20 TYS. ZŁ. NA RZECZ POWODZIAN W KIELECKIEM.

Ministerjum opieki społecznej przydzieliło 20 tysięcy zł. na doraźną pomoc ofiarom katastrofy powodzi w kieleckiem.

Ofiarna pomoc wojewódzkiego komitetu

i policji w ratowaniu powodzian

Obecnie drużyny ratownicze w okolicy Nowego Korczyna i Koszyc zajęte są przewożeniem i udzielaniem pomocy powodzianom z Małopolski Zachodniej.

Mieszkańcy zalanych terenów z prawego brzegu Wisły, z powiatów dąbrowskiego, brzeskiego, bocheńskiego przedostali się na lewy brzeg Wisły, do powiatów: miechowskiego, stopnickiego i pińczowskiego.

Podkreślić tu należy ofiarną i wydatną pomoc wojewódzkiego komitetu pomocy powodzianom w Kielcach.

Uratowana ludność z Małopolski żywiona jest przez wojewódzki komitet w Kielcach.

Jednocześnie dostarczona jest **pasza dla około 2000 uratowanych zwierząt.**

Działają również kolumny ratownicze, które wszędzie docierają z pomocą.

Ze wszystkich terenów objętych powodzią w województwie kieleckiem nadchodzą wiadomości **o ofiarnej i bohaterskiej akcji ratowniczej oddziałów policji państwowej**

Oficerowie i posterunkowi p. p. z narażeniem własnego życia, pracowali bez wytchnienia nad ratowaniem zagrożonej ludności i jej dobytku.

Miejscowa ludność uratowana z zagrożonych terenów wielokrotnie wyrażała głębokie podziękowanie ofiarnym i dzielnym policjantom.

Przodownik policji ratuje z topieli

dziewczynkę

Wczoraj pisaliśmy o bohaterskim czynie ks. wikarjusza Z. Czechowicza z Porąbki, który uratował tonącego w stawie chłopca. Dziś mamy do zanotowania drugi podobny wypadek. Mianowicie w Przemszy, w pobliżu ul. Wiejskiej w Będzinie kąpało się kilkoro dzieci. W pewnej chwili jedna z dziewczynek, Danuta Niewiarówna, córka współpracownika miejskiego zakładu elektrycznego w Będzinie, oddaliwszy się od brzegu poczęła tonąć. Stojące na brzegu dzieci poczęły wzywać pomocy. Na alarm dzieci przybiegł znajdujący się w pobliżu przodownik policji z komisarjatu będzińskiego, Józef Palata i nie namyślając się rzucił się w nurty rzeki na pomoc tonącej, wydobywając ją po chwili na brzeg rzeki wpółprzytomną. Po zastosowaniu sztucznego oddychania Niewiarówna odzyskała całkowitą przytomność i uradowana czemprędzej udała się do domu.

Dzielny czyn przodownika zasługuje na podkreślenie.

Awanturniczy złodziej-recydywista

w Dąbrowie

Rozwydrzenie złodziei zagłębiowskich nie ma granic. Świadczy o tem wyraźnie następujący wypadek:

W Dąbrowie policja zatrzymała znanego na całym terenie Zagłębia złodzieja-włamywacza, **Tadeusza Bujaka**, bez stałego miejsca zamieszkania. Bujak kilka dni temu włamał się do mieszkania sztygara Józefa Bijaka w Łagiszy i splondrował całe mieszkanie, zabierając co przedstawiało większą wartość. Między innemi łupem złodzieja padła cała niemal garderoba Bijaka, bielizna, biżuterja i t. p.

Złodziej schwytany został na jednej z ulic w Dąbrowie i odprowadzony do komisarjatu, gdzie następnie wezwano sztygara Bijaka. Złodziej ubrany był w elegancki garnitur, jak się później okazało, skradziony w mieszkaniu sztygara. Kiedy Bijak spojrzawszy na złodzieja i garnitur, oświadczył, że jest to jego ubranie — włamywacz rzucił się na niego, usiłując go pobić. Policjanci przytrzymali włamywacza, wówczas ten począł krzyczeć i obrzucać obecnych stekiem ordynarnych wyzwisk i przekleństw. Przez pewien czas szarpał się z trzymającymi go policjantami, wreszcie wyrwał się z ich rąk i rzucił się z podniesionemi pięściami na stojącego obok wywiadowcę. Z trudem udało się policji obezwładnić złodzieja i nałożyć mu na ręce kajdanki. Złodziej zrezygnował z dalszego szarpania się z policjantami, nie przestał jednak krzyczeć i odgrażać się jednemu z przodowników policji, że jak tylko wyjdzie z więzienia — to go zastrzeli.

Złodziej-kawalerzysta galopuje

na cudzych koniach

Niemiła przygoda spotkała w Modrzejowie mieszkańca Sosnowca, p. Stefana Starczewskiego (Sielecka 27).

Starczewski pojechał furmanką do Modrzejowa i stanął na „końskim" targu. Skoro tylko odpiął konia od furmanki, na stojącego luzem rumaka wskoczył jakiś osobnik i zanim się kto spostrzegł, pocwałował w kierunku Śląska.

Pościg nie dał rezultatu i dopiero po dłuższem śledztwie ustalono, że szkapę skradł niejaki Wiktor Kwiatkowski z Zawodzia (ul. Czecha 3), karany już 10-krotnie za niefortunne dosiadanie w podobny sposób cudzych koni.

Niezwykła przygoda p. Starczewskiego znalazła onegdaj epilog na rozprawie w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał koniokrada na rok więzienia.

KRONIKA

Lipiec 22 Niedziela	Dziś: Marji Magdaleny Jutro: Apolinarego Wschód słońca: 3.39 Zachód słońca: 19.22

RADJO

WARSZAWA

Niedziela, 22 lipca.

8.00 Kiedy ranne wstają zorze. 8.05 Płyty. 8.08. Gimnastyka. 8.25. Płyty. 8.35 Dziennik poranny. 8.40 Płyty. 8.50 Chwilka pań domu 8.55 Program na dzień bieżący. 10.00. Płyty. 10.30. Transmisja nabożeństwa z kościoła sw. Krzyża w Warszawie. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.05. Komunikat meteorologiczny. 12.10. Poranek muzyczny ze Studja. 13.00. Dziedziczność talentu cudowne dzieci. 13.10. Muzyka lekka. 13.45. Odczyt z Wilna. 14.00. Muzyka ludowa. 15.00. Feljeton rolniczy. 15.15. Płyty. 15.25. Przegląd produktów rolnych. 15.35. Płyty. 15.45. Jak podnieść wartość handlową warzyw. 16.00. Koncert ze Lwowa. 16.45. Transmisja meczu tenisowego o Puhar Davisa Polska Belgja. 17.00. Przegląd teatralny. 17.10. Koncert ze Lwowa. 18.00 Fragment teatralny. 18.15. Płyty. 18.45. Feljeton literacki. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Muzyka lekka. 20.00. Myśli wybrane 20.02. Feljeton aktualny. 20.50. Dziennik wieczorny. 20.12. Koncert popularny. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Na wesołej lwowskiej fali. 22.00. Płyty. 22.15. Wiadomości sportowe 22.30. Płyty. 22.15. Wiadomości sportowe. 22.30. Płyty. 33.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE

Niedziela, 22 lipca.

8.30. Audycja poranna. 9.55. Program na dzień bieżący. 10.00. Płyty. 10.30. Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach - Lgocie. 11.57 Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.05. Transmisja z Warszawy. 15.15 Płyty. 15.25. Skrzynka pocztowa. 15.35. Płyty. 15.45. Wrażenia z 16 Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Budapeszcie. 16.00. Transmisja z Warszawy. 17.00. Wiadomości bieżące. 17.10. Transmisja z Warszawy. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Transmisja z Warszawy. 22.00. Wiadomości sportowe. 22.30. Muzyka taneczna. 23.00. Transmisje z Warszawy.

—oOo—

Czerwony Krzyż

z pomocą ofiarom powodzi

Polski Czerwony Krzyż podjął w porozumieniu z władzami państwowemi i samorządowemi na terenie całego kraju energiczną akcję sanitarną i akcję pomocy materjalnej wśród ludności terenów dotkniętych klęską powodzi. Wszystkie okręgi i oddziały PCK. zmobilizowały swe pogotowie sanitarne, powołano do pracy drużyny ratownicze i siostry Czerwonego Krzyża. Uruchomiono punkty opatrunkowo - żywnościowe, kuchnię polową, ponadto organizuje się zbiórka odzieży i bielizny na rzecz ofiar powodzi.

Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża wysłał do Tarnowa i Lwowa po 5 punktów opatrunkowo — żywnościowych z zapasem materjałów żywności i bielizny. Okręg kielecki uruchomił dwa punkty opatrunkowe w Nowym Korczynie i Kozienicach, oraz powołał do akcji drużyny ratownicze.

Okręg warszawski Czerwonego Krzyża w przewidywaniu powodzi w stolicy zmontował punkt opatrunkowy na Pelcowiźnie oraz kuchnię polową przygotowaną do wydawania 200 posiłków. Okręgi krakowski i lwowski ześrodkowały w swych rękach akcję sanitarną, przy pomocy całego personelu i sprzętu technicznego.

W zarządzie głównym Polskiego Czerwonego Krzyża odbywają się obecnie w szybkiem tempie przygotowania do podjęcia akcji zwalczania epidemji na terenach dotkniętych klęską powodzi. Wysyłka kolumn dyzynfekcyjnych nastąpi natychmiast po opadnięciu, oraz szczepionek przeciwepidemicznych nastąpi nastychmiast po opadnięciu wód.

Z Zagłębia

WYSTĘP GOŚCINNY WALTERA.

Bilety na dzisiejszy występ gościnny p. Władysława Waltera do nabycia w kasie teatru miejskiego od godz. 11-ej do 1-ej i od godz. 5-ej popoł.

—o—

ZLOT LEGJONU MŁODYCH W MACZKACH.

Dziś w Maczkach odbędzie się zlot obwodowy legjonu młodych. W zlocie wezmą udział przedstawiciele władz okręgu z Warszawy i Częstochowy.

Wieczorem odbędzie się wiec robotniczy, zwołany przez miejscowy obwód legjonu młodych. Na wiecu przemawiać będą pp.: Jędrychowski z Częstochowy, M. Łukasiewicz i J. Torbus z Dąbrowy oraz przedstawiciele robotników.

Komendantem zlotu mianowano p. M. Łukasiewicza.

—o()o—

KOLONJE Z. O. K. Z. POW. BĘDZIŃSKIEGO W ZAKOPANEM.

Wczoraj popołudniu otrzymaliśmy depeszę z Zakopanego z kolonji Z.O.K.Z. pow. będzińskiego, którą poniżej w całości zamieszczamy:

„Kolonja komitetu będzińskiego ma się znakomicie — wszyscy zdrowi Kolonja nie przeżywała powodzi — apetyty świetne, czerstwo, zdrowo, wycieczek wysokogórskich halnych dziewięć — własny lekarz cierpi bezrobocie.

Kierownik — Niweliński, gospodyni Wiewiórowa — opiekun dyrektor Mazur".

—o—

— **Pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej.** 10 sierpnia wyjedzie z Czeladzi pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej. Koszta przejazdu w obie strony autobusami wynoszą 8 zł. Pieniądze należy wpłacać do dnia 5-go sierpnia na ręce, p. I. Śmieji, Starobogucka 27, lub p. H. Żyłkowej, Kościelna 5.

Pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej. W dniach od 12 — 15 sierpnia zostanie urządzona pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej z parafji Stary Sielec w Sosnowcu. Bliższych informacji udziela urząd parafjalny w Sielcu Starym. Zapisy są przyjmowane ze wszystikch parafji.

— **Zebranie organizacyjne komitetu powodziowego w Dąbrowie.** Jutro o godz. 7-ej wiecz. w sali magistratu w Dąbrowie odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce.

— **Konferencja z brukarzami.** Dn. 22 bm. w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja z przedstawicielami brukarzy i przedsiębiorców brukarskich, w sprawie podpisania umowy zbiorowej, dotyczącej warunków pracy i płac.

— **Syn okradł i pobił matkę w Czeladzi.** W. Trzcionka lat 26 zam. w Czeladzi, Milowicka 107 systematycznie dopuszczał się krdazieży pieniędzy matki, przegrywając je w karty.

Onegdaj synalek skradł matce 30 zł., przyczem rzucił się na nią, podrapał po twarzy, a następnie powybijał szyby w oknach. Trzcionką zajęła się policja.

— **Kradizeż 65 zł.** Karol Zgraja, zam. w Katowicacch, złożył zameldowanie, że na kol. „Radocha" przegrał w „trzy korty" zegarek srebrny i pierścionek. Podczas gry skradziono mu portfel z za wartością 65 zł.

— Zul. 1 Maja w Sosnowcu Dudkowi Stanisławowi z kol. „Rabka", skradziono rower, wart. 150 zł.

W nocy z 18 na 19 bm. ze sklepu spółdizelni spoż. we ws Twardowice, skradziono różne artykuły, wart. 780 zł.

Z życia związku strzeleckiego w Zagłębiu

Prace w okresie letnim

Przeszkolenie kadr instruktorskich, kontrola działalności i usuwanie braków w oddziałach, zawody o odznakę strzelecką i państwową odznakę sportową, budowa świetlicy strzeleckiej, umundurowanie członków wycieczki i cały szereg innych spraw organizacyjnych — wypełnia program prac związku strzeleckiego w okresie czerwiec—sierpień.

Po miesięcznym kursie w szkole strzeleckiej w Rybnej wróciły wyszkolone instruktorki, które przyczynią się do rozwoju ruchu kobiecego w powiecie. W najbliższych dniach członkinie wezmą udział w kursie przewodniczek orląt, organizowanym przez komendę podokręgu w szkole strzeleckiej w Rybnej. Wkońcu b. miesiąca odbędą się ćwiczenia dla podoficerów strzeleckich, oraz egzamin kandydatów do nominacji, pod kierownictwem komendanta powiatu, Z. Nowary. W początkach sierpnia przybędą oddziały żeńskie do Zagórza na kancentrację wyszkoleniową. Skarbnicy oddziałów zostali zaznajomieni z nową instrukcją gospodarki finansowej i materjałowej na odprawach rejonowych w Sosnowcu, Porąbce i Grodźcu. Władze powiatowe przeprowadzają lustrację w oddziałach Sosnowiec-Stary, Grodziec, Pogoń, Środula, Wojkowice i Rogoźnik. W czasie lustracji wiceprezes, dr. M. Rajs przeprowadza pogadanki na tematy ogólno-państwowe, komendant powiatu, Z. Nowara i referent wych. obyw., J. Placek wygłaszają do licznie zebranych członków zarządu, komendy i ćwiczących referaty o obowiązkach członków, wychowaniu obywatelskiem, fizycznem, przysposobieniu wojskowem w związku strzeleckim.

Strzelnica w Sosnowcu przy ul. Alei stale jest czynna, gdzie duża ilość zawodników uzyskała odznaki strzeleckie. W rejonach kompanji i oddziałów referent sportowy, prof. Korwin - Olszewski przeprowadził próby do państwowej odznaki sportowej, osiągając również poważne rezultaty pod względem zdobytych P. O. S. Oddział w Niwce, mając własny plac i materjał budowlany, przystąpił do budowy świetlicy strzeleckiej. Będzie to pierwsza świetlica w pow. powstała dzięki dużym wysiłkom zarządu oddziału, oraz członków, którzy zaofiarowali robociznę przy budowie. Wszystkie oddziały realizują rozpoczętą przez władze powiatowe akcję mundurową, tak, że obecnie już stan umundurowania pod względem ilościowym bardzo poważnie się zwiększył Dla celów propagandowych i poznania własnego kraju organizowane są wycieczki zbiorowe w Beskidy, galarami po Przemszy, do Ojcowa, Okradzionowa i innych okolicznych miejscowości. Wycieczki cieszą się dużą frekwencją członków, rodzin ich i sympatyków.

Strzelcy interesują się również tegorocznych Challenge do którego staje i związek strzelecki. Na budowę samolotu strzeleckiego zebrali z drobnych ofiar około 800 zł., wpłacając je na konto centralnego komitetu fundacji ku czci ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury w Warszawie.

W drugiej połowie sierpnia przewidziana jest w Sosnowcu odprawa członków zarządów, komend i komisyj rewizyjnych ze wszystkich oddziałów pow. będzińskiego w celu rozpoczęcia roku szkolnego i wytycznych prac.

Tragiczny wypadek w Słomnikach

Postrzelony z własnej winy młodzieniec zmarł w szpitalu

Na ulicy Słomnikach, w pow. miechowskim miał przykry wypadek, 20-letni Marjan Wiśniewski. Mianowicie, mając w kieszeni spodni nabity pistolet, spowodował wystrzał, raniąc się ciężko w brzuch Wiśniewski upadł na ulicy brocząc krwią. Odwieziony do szpitala św. Łazarza do Krakowa, po dokonaniu operacji wyjęcia kuli z poszarpanych jelit, młodzieniec zmarł następnego dnia.

Zatwardziały kawaler

Za co oskarżony pobił Katarzynę Zawajtys?

Oskarżony, Zygmunt Ćmiel, silnie zbudowany mężczyzna o matołkowatej twarzy, spojrzał ponuro zpodełba.

— Za to, że mnie na grande chciała wżenić.

— Jakto wżenić?

— A no chciała, żebym się z nią żenił.

— Za to się nie bije. Mógł oskarżony powiedzieć, że nie chce i już,

— Kiedy mówiłem ze sto razy, proszę sądu.

— No i co?

— I nic! Dalej chciała.

Odpowiedź ta niebardzo wyjaśniła sędziemu tło sprawy, zadał bowiem pytanie:

— Czy oskarżony się czemś wobec Zawajtysówny zobowiązał?

Oskarżony Ćmiel popatrzał tępo

— Czy ja się z nią wiązał? A poco? Mnieby żaden sznur przy niej nie utrzymał.

— Pytam się czy coś was łączyło?

— Niby jak?

— Czy coś było pomiedzy wami?

— Między nami? Ze cztery kamienice były. Bo ja mieszkam pod dwunastym, a ona pod dwudziestym.

Zniecierpliwiony sędzia, widząc, że się z oskarżonym nie dogada, zwrócił się po wyjaśnienia do pokrzywdzonej.

— O co wam poszło?

Pana Zawajtys otarła czerwone od płaczu oczy.

— Proszę sądu wysokiego, przychodził on do mnie i przychodził. A że ja za kucharkie jestem w bogatem domu, to jedzenia nie brakło. Więc kiedy przyszedł, to żarł i żarł. Nic nie gadał tylko żarł.

Ale przecież nie mogłam tyle czasu z paninej kuchni obcego człowieka karmić. Więc mu powiadam: „Zygmuś, kiedy sie pobieżem?"

A on tylko machnął ręką.

— Nie gadaj mnie — powiada przy jedzeniu o ślubie, bo jeść nie mogie.

Próbowałem po jedzeniu, też nie chciał słuchać.

— Nie gadaj — powiada — bo sie najadłem i mnie mgli.

— To kiedy — mówie — mam gadać? Żresz, koniu, żresz, a żenić sie nie chcesz.

I raz, prosze sądu, zdenerwowało mnie. Jak przyszedł do żarcia, powiedziałam mu w oczy:

— Jak nie powiesz, kiedy ślub, to ci nic nie dam żryć.

A on wtedy wziął i mnie stołkiem w łeb trzasnął, że mi mało nie pękł.

— Więc tak było? — zwrócił się sędzia do oskarżonego.

P. Ćmiel z obojętna miną wzruszył ramionami.

— Jak było, tak było. A żenić się nie będe. Kawalirem na ten świat przyszedłem i kawalirem chce z tego świata zejść.

Zatwardziałego kawalera sąd skazał na tydzień aresztu.

W GOŁONOGU SPALIŁA SIĘ STODOŁA.

Wczoraj w południe w zabudowaniach Józefa Bijaka w Gołonogu wybuchł pożar. Ogień strawił doszczętnie stodołę, w której znajdowało się świeżo zebrane zboże.

Pożar powstał prawdopodobnie od iskry z pieca do wypalania cegły. Piec ten znajdował się bardzo blisko stodoły krytej drewnianą dachówką.

Bijak oblicza straty na 8 tysięcy. W akcji ratunkowej brało udział kilka straży.

—o—

SCHWYTANIE ZŁODZIEI.

Przed trzema tygodniami okradziona została w Będzinie urzędniczka sejmiku będzińskiego, p. Rydzówna. Złodzieje zabrali z mieszkania futro, garderobę i różne drobiazgi. Onegdaj policja będzińska zatrzymała złodzieja. Jest to Stanisław Laska, mieszkaniec Będzina (Paryska 14). Wraz ze złodziejem aresztowanio pasera Moszka Rotmysza (Modrzejowska 17), który kupił wszystkie skradzione rzeczy. Część skradizonych przedmiotów odebrano i oddano właścicielce.

W związku z kradzieżą w sklepie spółdzielni spożywców w Sosnowcu zatrzymani zostali złodzieje: Kazimierz Broniecki (Kaliska 3), Mieczysław Wójcik (Kuźnica 8), Wacław Witkowski (Pańska 27).

Policja zatrzymała pozatem sprawców kradzieży w sklepie Jernacha w Sosnowcu przy ul. Nowej, w osobach braci Władysława i Jana Jasikowskich zam. przy ul. Długiej 2 w Sosnowcu.

Wszystkich złodziei przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

—o()o—

KRADZIEŻ 300 TYS. KORON CZESKICH W JEDNYM Z BANKÓW W KATOWICACH.

Ślady kradzieży prowadzą do Sosnowca.

W jednym z banków katowickich dokonano onegdaj poważnej kradzieży.

Niewykryci dotąd złodzieje skradli 300.000 koron czeskich i 180 dukatów. Zaalarmowana policja prowadzi energiczne śledztwo, które dotychczas nie dało żadnego rezultatu.

Udało się policji narazie ustalić, że sprawcy kradzieży znajdują się w Sosnowcu.

—o—

Ofiara

złożona w administracji E. Z.

Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych Koło w Dąbrowie Górniezej składa na powodzian w Małopolsce zł. 10 (dziesięć).

Z Zawiercia

(z) **Związek Strzelecki w Żarkach**, ogłasza ,iż ze zbiórki ulicznej w dniu 17 czerwca roku bieżącego uzyskano 19 zł. 18 groszy.

(z) **Zarząd Straży Pożarnej Ochotniczej w Żarkach ogłasza**, że dochód netto uzyskany z kwest ulicznych w dniu 1 i 9 lipca 1934 r. wynosi zł. 187 gr. 95.

Od samego urodzenia należy dbać o zęby

Pielęgnować usta należy już u niemowląt, zwłaszcza w czasie ząbkowania. Zwykle niańka lub matka owija palec gałgankiem płóciennym i wprowadza go do ust dziecka. Dokładne oczyszczenie jest za pomocą tak szorstkiego sposobu nie da się osiągnąć. Tą drogą kaleczymy tylko często delikatną błonę śluzową dziecka. Atoli z większem już bezpieczeństwem użyć można w tym celu małej miękkiej szczoteczki do zębów lub patyczka. owiniętego watą. Odpowiedniejszem będzie przestrzykiwanie ust małą strzykawką, przyczem zaciska się nos dziecku ,a główkę przechyla naprzód, w tym celu, aby płyn, do przestrzykiwania służący (fizjologiczny rozczyn soli), mógł swobodnie ściekać.

W Polsce dwuch mieszkańców przypada na jedno drzewko owocowe, w Niemczech dwa drzewka na mieszkańca

Sadownictwo w Polsce należy do jednej z pomyślniej rozwijających się gałęzi produkcji Mimo to sprowadzamy jeszcze z zagranicy duże ilości owoców, których wartość roczna waha się między 9 — 18 miljonów złotych. To też nic dziwnego że sadownictwo polskie posiada jeszcze bilans ujemny.

Według obliczeń gównego urzędu statystycznego liczba drzewek owocowych wynosi obecnie w Polsce około 16 miljonów sztuk Na jedno drzewko przypada więc dwuch mieszkańców. W krajach zachodnich sprawa ta posiada zupełnie inne oblicze.

W bieżącym roku dokonano w Niemczech spisu drzew owocowych, który przeprowadza się tam co 20 lat. Spis ten wykazał, że Niemcy posiadają 155 miljonów drzew to jest trochę więcej niż 2 drzewa na 1 mieszkańca. Z tej ilości drzew prawie połowę stanowią jabłonie w ilości 70 miljonów; potem następują śliwy: 37 miljonów 200 tysięcy; następnie grusze: 26 miljonów 350 tysięcy, wreszcie wiśnie: 18 miljonów 500 tysięcy. Innych drzew owocowych jest 3 miljony 850 tysięcy.

Najwięcej drzew jest w Wirtembergji, gdzie na 1 km. kw. rośnie 963 drzew, co ciekawsze w stolicy Niemiec, Berlinie, na tej samej przestrzeni znajduje się przeciętnie 769 drzew. Mniej świetnie przedstawia się to w Prusach Wschodnich z 89 i w Meklemburgji z 77 tylko drzewami na 1 km. kw.

Zbiór owoców w ostatnim roku, był dobry, dał 16.7 miljonów kwintali jabłek, 9.3 miljonów kwintali gruszek, 8.8 miljonów kwintali śliwek i 3.2 miljonów kwintali wisien. Mimo tego obfitego zbioru Niemcy musiały sprowadzić jeszcze z zagranicy 4 miljony kwintali jabłek,, więcej niż 1 miljon kwintali gruszek i 700.000 kwintali śliwek.

W ostatnich latach w Polsce zwrócono baczną uwagę na podniesienie poziomu naszego sadownictwa. Główny nacisk położono na zakładanie sadów przy małych i średnich gospodarstwach. Również bank rolny akcję sadownictwa gorąco popiera, udzielając w ciągu ostatnich czteerch lat kredytu w wysokości 3.2 mil. złotych. Jest więc nadzieja, że przy wydatnej pomocy i zainteresowaniu się całego społeczeństwa akcją sadowniczą, dorównamy krajom zachodnim, a przynajmniej stworzymy taki stan rzeczy, by każdy mieszkaniec Polski miał (oczywiście w teorji) jedno przynajmniej drzewko owocowe.

Grzyby mogą być straszną trucizną

Aby uchronić się od zatrucia grzybami należy starać się poznać najgroźniejsze gatunki grybów trujących. Należy wyrzucać każdy gatunek nieznany i podejrzany, wyrzucać grzyby bardzo stare, miękkie, wodniste, robaczywe, nie jeść potraw z grzybów o ile są przygrzewane lub stoją od kilku dni. Pamiętać również należy że niektór gteatunki grzybów przed użyciem należy wygotować ,a wodę odlać.

Przy zbieraniu grzybów należy: nie ścinać grzybów nożem lecz wyrywać lekko skręcając, a miejsca po nich przykryć ziemią i mchem, nie zrywać grzybów bardzo młodych i małych; pozostawiać na miejscu grzyby bardzo stare, aby odegrały rolę rozsiania zarodników.

Z Olkusza

(ol) **Fabryka „Olkusz" znów nieczynna** W ub. piątek został wstrzymany ruch w fabryce „Olkusz" na okres bliżej nieokreślony. Unieruchomienie fabryki spowodowane zostało brakiem zamówień.

(ol) **Skarbowcy pierwsi pośpieszyli z pomocą na powodzian** Onegdaj wieczorem odbyło się zebranie urzędników skarbowych, zrzeszonych w S.U.S., którzy opodatkowali się na powodzian w Małopolsce w wysokości 1/30 swych płac miesięcznych.

(ol) **Od iskry parowozu pociągu międzynarodowego** Pomiędzy Miechowem i Wolbromiem w dn. 21 bm. spalił się wagon siana od iskry parowozu pociągu międzynarodowego przy mijaniu się z pociągiem towarowym.

(ol.) **Pożar 3 zagród w gminie Kidowskiej.** Spowodu defektu komina, spaliły się przedwczoraj trzy zagrody w Solcy ,mianowicie: Józefa Kowalika, Adama Lewickiego i Jana Lewickiego.

(ol.) **Bezpłatna porada lekarska w O. M. P.** Lekarz powiatowy dr. Kiciarski w Olkuszu zgodził się na bezpłatne udzielanie porady lekarskiej członkom O.M.P. w okręgu olkuskim

(ol) **Choroby zakaźne.** W pow. olkuskim zanotowano w ub. tygodniu: 3 płonice, 2 jaglice i 1 gruźlicę.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN!

271

WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

W tej chwili zapukano do drzwi.

— Panie sędzia śledczy — rzekł wchodząc woźny — jakaś młoda dama prosi, żeby mogła być przyjęta.

— Prosić! — odparł sędzia.

Helena ukazała się, idąc wyprostowana, krokiem pewnym, z głową podniesioną do góry.

— Panie — przemówiła — przed godziną dowiedziałam się, iż jestem posądzona o otrucie męża i o ucieczkę po dokonanej zbrodni. Opuściłam moje schronienie i przybywam tu dla oddania się w ręce sprawiedliwości... Oto jestem... czekam badania... na które odpowiadać jestem gotowa... Lecz nie jestem pewna, czy to prawda, że mnie obwiniają?

— Tak.

— Na czem opiera się ten sąd ogólny.

— Czy w dniu śmierci Prospera Rivet nie kupowałaś pani funta zapałek?

— To prawda, matka mi kazała. Byłam chora, wstałam około dziesiątej, chciałam zaparzyć sobie kwiatu ślazowego, który od kilku już dni był moim zwykłym napojem. Szukałam zapałek do rozpalenia ognia, nie mogłam ich znaleźć, chociaż widziałam w pudełku cynowem.

Matka, czując się niezdrową, leżała w łóżku, a usłyszawszy moje szperanie, zapytała, czego szukam, a na odpowiedź moją odparła:

— Zapałek niema... Idź po nie do kupca i przynieś też mleka... Zapałek przynieś funt...

Pomimo osłabienia poszłam i kupiłam funt zapałek.

— Czy w sklepie nie powiedziano pani, że matka nie ma zwyczaju odrazu kupować takiej ilości?

— Nie.

— Cóż potem pani zrobiła?

— Wróciwszy do domu z zapałkami i mlekiem, rozpaliłam ogień, nastawiłam ziółka, zagotowałam mleka dla matki i zaniosłam potem do pokoju imbryk, pełen ziółek ślazowych i położyłam się znowu...

— I nie wstawała pani?

— Wstałam dopiero, gdy przyszła Joasia, która mnie zawiozła do Petit-Bry, gdzie spotkałam pana... Właśnie w chwili, kiedy usłyszałam głos Joanny, wołającej na mnie, dręczona pragnieniem, skutkiem gorączki, miałam nalać sobie ziółek do filiżanki, ale, usłyszawszy Joannę, postawiłam imbryk na stoliku... Potem, gdy Joasia powiedziała mi, po co przybyła, wstałam, ubrałam się i wyszłam z nią...

XX.

Po chwili sędzia śledczy odezwał się:

— Więc pani przed wyjściem wcale nie piła ziółek?

— Nie.

— Czy przypuszcza pani, że, gdy zasnęłaś przed przyjściem Joanny, mógł kto wejść do twego pokoju?

— Nie wiem, bo nic nie słyszałam... Kiedy wróciłam z Petit-Bry, zobaczyłam matkę, klęczącą na środku pokoju, obok trupa...

— Na środku pokoju? — zawołał sędzia śledczy. — Więc Prosper Rivet nie leżał na łóżku?

— Nie.

— Czy może pani wytłumaczyć mi znaczenie słów, jakie wyrzekła pani w Petit-Bry u hrabiego de Roncerny?

— Jakie to słowa?

— Powiedziała pani: Wypadki w życiu bywają różne... kto wie, czy wkrótce nie będę pomszczoną?..

— Rzeczywiście, tak się wyraziłam.

— Czy nie pojmuje pani. jaką wagę mają te słowa? Możnaby z nich sądzić, że myślała pani o zbrodni, że liczyła na śmierć swego męża...

— To źleby mnie sądzono... Powiedziałam panu, że ojciec ukazał mi się we śnie i zapowiedział mi prędkie wyswobodzenie i zemstę... Ja w tem śnie widziałam ostrzeżenie i miałam rację... Powiedziałam panu najzupełniejszą prawdę! Przysięgam panu, że jestem niewinna. Czyń pan ze mną, co pan chce.

— Gdyby pani pozostała wolną, coby pani uczyniła?

— Czekałabym na Joannę, która ma tu po mnie przyjść, poszłabym z nią i nie opuściłabym jej, aby być zawsze gotową na pańskie rozkazy.

W tej chwili woźny oznajmił przyjście panny Joanny Bertinot.

— Niech wejdzie! — rzekł sędzia.

Joanna wbiegła do gabinetu, wielce wzruszona.

— Czy Helena dowiodła swej niewinności? — zawołała.

— Pani Helena jest wolną i może iść z tobą, moje dziecko — odparł urzędnik — ale niech nie wyjeżdża z Paryża, ani też pani... Jutro odbędę kofrontację z paniami i Julją Tordier.

Kiedy Helena i Joanna wyszły, sędzia wyrzekł do Challeta:

— Wszak na ulicy Verrerie jest areszt policyjny?

— Jest.

d. c. n.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ogólnokrajowe zawody sportowe policji państwowej

Eliminacyjne zawody w województwie kieleckiem

W bieżącym roku mija 20 lat od chwili zorganizowania pierwszej polskiej milicji na terenie b. królestwa kongresowego i 15 lat od chwili powstania polskiej policji państwowej.

Celem uczczenia tych pamiętnych dla naszej służby bezpieczeństwa rocznic, odbędą się w Warszawie z początkiem września ogólnokrajowe zawody sportowe korpusu P .P.

Zawody te poprzedzone będą zawodami eliminacyjnemi w poszczególnych województwach.

Na terenie województwa kieleckiego zawody odbędą się z początkiem sierpnia rb. w Częstochowie, przy udziale około 100 policjantów — zawodników.

Protektorat nad zawodami eliminacyjnymi objął pan wojewoda kielecki dr. Władysław Dziadosz.

Walka 5 drużyn o puchar m. Czeladzi

Wyznaczony na dziś pięciobój lekkoatletyczny o puhar m. Czeladzi zapowiada się ciekawie.

W zawodach wezmą udział najlepsi zawodnicy z Zagłębia.

Do walki o puhar staną cztery miasta: **Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa i Czeladź.**

Do sekretarjatu miejskiej komisji PW. i WF. wpłynęły zgłoszenia 5 drużyn, z których każda ma poważne szanse zdobycia pierwszej nagrody. 23 pal. z Będzina wystawił w swym składzie doskonałego zawodnika J. Dykę, Koskę, Groborza i Skubka.

„Sokół" czeladzki zgłosi na starcie, wraz z „Sokołem" z Dąbrowy i związkiem strzeleckim w Czeladzi prawdopodobnie: Muchę, Strojnowskiego, Kryczka i Jaworka.

Przed zawodami, które rozpoczną się punktualnie o godz. 2.30 popoł. na boisku tow. „Saturn' odbędzie się badanie lekarskie zawodników.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE NA RZECZ POWODZIAN.

Janusz Kusociński zdecydował się wziąć udział w zawodach sportowych, organizowanych w dniu 4 sierpnia na pomocy dla powodzian.

Kusociński zaatakuje na tych zawodach **rekord światowy finlandczyka Isohollo w biegu na 4 mile angielskie (19:01).**

WZYWAMY KLUBY ZAGŁĘBIOWSKIE.

Kluby zagłębiowskie mają również wolne terminy i winny urządzić zawody, z których dochód przeznaczony byłby na rzecz ofiar powodzi.

Powinni o tem pomyśleć nasi działacze klubowi.

Kronika

× **Olecki zostaje mistrzem Polski na szosie.** Zarząd polskiego związku tow. kolarskich rozpatrywał na onegdajszem posiedzeniu sprawę kolarskich szosowych mistrzostw Polski, rozegranych w ub. niedzielę na Śląsku.

Zarząd postanowił cofnąć dyskwalifikację zwycięzcy Oleckiego, wychodząc z założenia, że obcęgi podane podczas wyścigu Oleckiemu były z jednej strony użyte przez Oleckiego bez pomocy innej osoby, a z drugiej strony nie można tego uważać za pomoc specjalnie przeznaczoną dla zawodnika ,a zatem wypadek ten nie był sprzeczny z regulaminem.

Tytuł mistrza Polski przyznano Oleckiemu, a na zasadzie fotografji ustalono następującą kolejność pierwszych pięciu zawodników: **1) Olecki, 2) Kiełbasa, 3) Pogończyk, 4) Urbaniak, 5) Michalak** — wszyscy z Warszawy. Następnie 25 zawodników przybyłych w zwartej grupie klasyfikowano razem na szóstem miejscu. W tej grupie znajduje się także zawodnik śląski Rurański, wymieniany początkowo na trzeciem czy czwartem miejscu.

× **Piłka nożna w Strzemieszycach.** Dziś o godzinie 16 na boisku miejskim w Dąbrowie zostanie rozegrany mecz o mistrzostwo kl. C. między klubami. KS. Orzeł — KS. Brygada (Strzemieszyce).

Dziś o godzinie 16 na boisku „Brygady" w Strzemieszycach zostanie rozegrany mecz koleżeński między klubami SMP. (Porąbka) a KS. Brygada (Strzemieszyce).

OBWIESZCZENIE o licytacji

Urząd Skarbowy w Będzinie podaje do publicznej wiadomości, że na mocy § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25.6.1932 r. o postępowaniu Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. nr. 62, poz. 580) odbędzie się sprzedaż mąki, artykułów strączkowych i innych ruchomości oszacowanych na sumę zł. 5.625 w dniu 30.7.1934 r. o godzinie 11-tej w II terminie w lokalu firmy J. M. Szenberg i P. L. Buchweitz młyn „Viktorja" w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej nr. 72. Zajęte ruchomości można oglądać w dniu 30 lipca 1934 r. do godziny 11-tej.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w Sosnowcu

sprzeda w drodze publicznej licytacji dwa konie.

Licytacja odbędzie się w środę 25 lipca r. b. o godz. 9 rano przy ul. Kołłątaja Nr. 17 w Sosnowcu.

Wydawca **Helena Monsiorska.** Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. **Lucjan Horski.**